

Gdzie jesteś?

Dzisiaj z łatwością może każdego z nas *namierzyć* satelita czy bezszelestny dron. Kiedy Stwórca odzywa się do Adama słowami: *Gdzie jesteś*, to nie tyle próbuje go *namierzyć*, bo Pan Bóg wszystko wie i zna serce człowieka, ile stara się go skłonić, by sam spróbował określić swoją sytuację, swoje położenie; wobec Boga, świata i bliźniego. Mówi się dzisiaj o ludziach, że są bardzo zagubieni pośród świata. Bo nie potrafią sami określić swego własnego położenia. Łatwiej mówią o innych, oskarżają innych, i rzeczywistość, która ich otacza, a nie potrafią określić samych siebie, swego położenia. Przy tym łatwiej polegają na ankietach, sondażach, niż na własnym sumieniu. Gdy Stwórca woła do Adama: *Adamie, gdzie jesteś?* to przede wszystkim pragnie go skłonić do zastanowienia się, jakie jest jego położenie wobec Boga. To wołanie Stwórcy jest zawsze powołaniem. Bóg powołuje nas do zjednoczenia i życia ze Sobą. Bez Boga człowiek jest zagubiony, traci orientację, nawet wtedy, gdy mówi, że Bóg nie jest mu do niczego potrzebny. Dobrze, że jest taki głos w naszym sercu, głos, który ciągle nas prowokuje do myślenia, do zastanowienia się, gdzie jesteśmy. To głos sumienia, ale także głos Bożego słowa, w które się wsłuchujemy. Przybliżamy się do wielkiej tajemnicy, gdy Słowo Ciałem się stanie i zamieszka między nami. Byśmy mogli lepiej poznać swoją sytuację.



[prob.]